

# Jan Krajczyński

---

## Pozycja prawna nieochrzczonych w doktrynie Pawła Włodkowica

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 50/1-2, 185-212

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KRAJCZYŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## POZYCJA PRAWNA NIEOCHRZCZONYCH W DOKTRYNIE PAWŁA WŁODKOWICA

Treść: 1. Prawo do wolności w zakresie wyboru religii. 2. Prawo do posiadania państw i posiadłości. 3. Prawo do przywrócenia władzy państwowej. 4. Prawo do niezależności. 5. Prawo do życia w pokoju. 6. Prawo do obcowania i wchodzenia w relacje przyjaźni z wiernymi. 7. Prawo do otrzymania pomocy oraz obrony ze strony papieża. 8. Prawo do sprzymierzania się z innymi. 9. Prawo do dochodzenia swych praw na drodze procesowej i sprawiedliwego sądu. Zakończenie.

Pośród wielu zagadnień z zakresu praw człowieka, jakim przy okazji badania tzw. kwestii krzyżackiej poświęcił uwagę „doktor dekretów i magister nauk, kustosz i kanonik Kościoła krakowskiego, ambasador króla Polski i nieprzyjaciel nieprawości” – jak sam siebie określa Paweł Włodkowic z Brudzenia (ur. ok. 1370 – zm. ok. 1435-1443)<sup>1</sup> – zajął się on również sytuacją prawną niechrześcijan, rozpatrywaną tak w wymiarze indywidualnym, jak międzynarodowym. Wyliczając zasady prawne, których zachowanie wyznacza przestrzeń, jaka stanowi o istnieniu naturalnego porządku prawnego w stosunkach między poszczególnymi ludźmi, narodami i państwami, sformułował zarazem ów „obrońca słusznej sprawy”<sup>2</sup> odnośne prawa, które z natury przysługują tym, którzy nie należą jeszcze do społeczności Kościoła.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę określenia podmiotowych praw osób nieochrzczonych, aczkolwiek tylko tych bezpośrednio

---

<sup>1</sup> *Opinio Ostiensis*, (1415), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. I, Warszawa 1968, Instytut Wydawniczy PAX, s. 115.

<sup>2</sup> Tak określa P. Włodkowica J. Długosz. Zob. *Historia*, t. IV, Kraków 1877, s. 567.

dotyczących całych społeczności niechrześcijańskich. Autor zamierza dokonać tego w ramach analizy traktatów politycznych Pawła Włodkowica, w których broni on między innymi polskiej racji stanu wobec zakonu krzyżackiego oraz suwerenności ludów niechrześcijańskich wobec cesarstwa i papieża.

Ponieważ drugi rektor odnowionej Akademii Krakowskiej i reprezentant króla polskiego Władysława Jagiełły w sporze z krzyżakami, rozpatrywany na soborze powszechnym w Konstancji, traktuje o różnych osobach, które „nie są z owczarni Chrystusa”<sup>3</sup>, mianowicie: o „niewiernych”<sup>4</sup>; o „poganach i żydach i takich, którzy wiary nie przyjęli”<sup>5</sup>; o poganach, których trzeba doprowadzić do wiary, czyli „niewiernych łagodnych i bluźniercach, spokojnych i tych, którzy prześladują chrześcijan”<sup>6</sup>; o „poganach i niewiernych”<sup>7</sup>; o „heretykach”<sup>8</sup>, „Saracenach”<sup>9</sup> i „Żydach”<sup>10</sup>, należy już na wstępie zaznaczyć, iż niniejsze opracowanie dotyczy pozycji prawnej wszystkich tych, którzy nie przyjęli sakramentu chrztu. Zresztą kwestia prawna czy takie właśnie osoby wolno zmuszać bronią bądź innymi środkami nacisku do przyjęcia wiary chrześcijańskiej i czy ich ziemie na mocy prawa są własnością chrześcijan należała do zasadniczych w sporze polsko-krzyżackim.

## 1. Prawo do wolności w zakresie wyboru religii

Pośród zasad prawnych, które bezwzględnie należy respektować, Paweł Włodkowic wymienia zasadę wolności religijnej. Podstaw

<sup>3</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 120.

<sup>4</sup> Zob. np.: Tamże; *Saevientibus*, (1415), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. I, s. 56; *Ad Aperiendam*, Pars I, (1416), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. I, s. 140; *Ad Aperiendam*, Pars II, (1416), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, Warszawa 1966, Instytut Wydawniczy PAX, s. 74; *Quoniam error*, Pars II, (1417), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 361; *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, (1421), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, Warszawa 1969, Instytut Wydawniczy PAX, s. 174.

<sup>5</sup> Zob. *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 73.

<sup>6</sup> Zob. Tamże, s. 72.

<sup>7</sup> Zob. Tamże, s. 141.

<sup>8</sup> Zob. np. Tamże, s. 71.

<sup>9</sup> Zob. np.: *Saevientibus*, s. 6; *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 192; *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 174.

<sup>10</sup> Zob. np.: *Saevientibus*, s. 6; *Opinio Ostiensis*, s. 120; *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 192; *Quoniam error*, Pars II, s. 338.

wspomnianego prawa do wolności w zakresie wyboru religii ów wybitny przedstawiciel polskiej szkoły prawa narodów XV wieku upatruje w godności osoby ludzkiej. W pismach pochodzących z 1415 r., które przekazał on uczestnikom soboru w Konstancji, największego do początku XX wieku zgromadzenia międzynarodowego, stwierdza wyraźnie, powołując się przy tym na autorytet papieża Innocentego IV: „[...] niewierni nie powinni być zmuszani do wiary, ponieważ wszystkim należy zdać w tej materii na wolną wolę, a tylko łaska Boga ma moc w tym powołaniu”<sup>11</sup>. W parze ze wskazaniem na konieczność uszanowania w tym względzie przyrodzonej godności człowieka „mistrz Paweł Włodkowic”<sup>12</sup> powołuje się na potrzebę przestrzegania zasady miłości bliźniego. „Nie jest dozwolone – podkreśla – zmuszać niewiernych bronią lub uciskami do wiary chrześcijańskiej. Uzasadnienie: ponieważ ten sposób jest z krzywdą bliźniego, a nie należy czynić rzeczy złych, aby wynikły dobre [...]”<sup>13</sup>.

Swoje argumenty powtórzy Włodkowic w dwóch kolejnych traktatach ułożonych podczas soboru w Konstancji. W powstałym w 1416 r. piśmie *Ad aperiendam* powoła się ów nieprzyjaciel nieprawości na jeszcze jeden autorytet, mianowicie na św. Augustyna, który „powiada, że poganie i Żydzi i tacy, którzy wiary nie przyjęli, nie powinni być w żaden sposób zmuszani do wiary, aby wierzyli, ponieważ wierzyć jest rzeczą woli i dlatego wierni Chrystusowi często przeciw niewiernym wszczynają wojnę, nie aby ich zmusić do wierzenia, bo gdyby ich nawet zwyciężyli i mieli w niewoli, pozostawiliby w ich wolnej decyzji, czy chcieliby wierzyć, ale dlatego, żeby ich zmusić, żeby nie przeszkadzali wierze” (s. 45). Wreszcie w pracy *Quoniam error*, stanowiącej odpowiedź na pisma Jana Frebacha i Jana Falkenberga, przedłożone przez stronę krzyżacką, kategorycznie stwierdzi: „nie jest dozwolone pogan wojną nękać ani najeżdzać i ich ujarzmić ani z ich rąk ich własne państwa wrywać bez sprawiedliwej przyczyny, [...] czyli bezwarunkowo i bezpośrednio dla szerzenia wiary, to jest nie mając na względzie po pierwsze i głównie jakiejś innej przyczyny wojny sprawiedliwej [...]”<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> *Saevientibus*, s. 35; *Opinio Ostiensis*, s. 124.

<sup>12</sup> Zob. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Księga jedenasta 1413-1430, Warszawa 1985, PWN, s. 28; 116.

<sup>13</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 129.

<sup>14</sup> *Quoniam error*, Pars I, Versio I, (1417), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 303.

Domagając się powszechnego uszanowania prawa do wolności religijnej, Paweł Włodkowic wskazuje jednocześnie na sposób szerzenia wiary chrześcijańskiej, mianowicie na pokorne głoszenie Ewangelii, świadectwo autentycznie chrześcijańskiego życia oraz przyjazne obcowanie z nieochrzczonymi. Powołuje się on tutaj na postanowienia Synodu w Toledo, w myśl którego: „zachęcaniem, nie srogościami, powinni ci nakłaniać, którzy mają innych nawracać”<sup>15</sup>, oraz na przykład samego Jezusa Chrystusa, o którym wiadomo, że „[...] szerzył wiarę przez pokorne nauczanie, przez życzliwe napominanie i przez spokojne a cnotliwe obcowanie. Tego samego przestrzegali Apostołowie [...]”<sup>16</sup>.

Pamiętając o zbawczej roli wiary w Jezusa Chrystusa, Włodkowic uznaje zarazem prawo chrześcijan do głoszenia Ewangelii wśród niewiernych. Powołując się na opinie Innocentego IV i Franciszka Zabarelli, przyznaje, że ponieważ wszelkie stworzenie rozumne zostało stworzone dla chwaleń Boga, poganie winni dopuścić do swych osiedli misjonarzy katolickich. W przypadku zaś, kiedy zabraniają oni szerzenia nauki Chrystusa, powinni być ukarani przez biskupa rzymskiego i przymuszeni do dopuszczenia krzewicieli radosnej nowiny<sup>17</sup>.

## 2. Prawo do posiadania państw i posiadłości

Próba wykazania przez Pawła Włodkowica bezprawia, jakiego dopuszczali się krzyżacy organizując wyprawy wojenne przeciw swoim niechrześcijańskim sąsiadom<sup>18</sup>, których ziemie rzekomo zostały im darowane na mocy przywileju cesarskiego<sup>19</sup>, zaowocowała nie tylko przedstawieniem stosownych argumentów podważających legalność wspomnianych działań zbrojnych, ale zarazem stała się dla uczonego sposobnością do szerszej prezentacji stanowiska w kwestii prawa nieochrzczonych do posiadania suwerennych

<sup>15</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 129.

<sup>16</sup> *Quoniam error*, Pars I, s. 304.

<sup>17</sup> Zob. *Saevientibus*, s. 35.

<sup>18</sup> Mowa tu m.in. o Żmudzinach, którzy – jak twierdzili krzyżacy – jako niewierni i wrogowie chrześcijaństwa, nie posiadają żadnych praw i „wskutek swej niewierności bez wątpienia muszą być przez wiernych wygnani poza granice świata”. *Quoniam error*, Pars I, s. 231.

<sup>19</sup> Zob. np. *Ad Episcopum Cracoviensem*, (1432), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, Warszawa 1969, PAX, s. 214.

państw i dzierżenia władzy. Zasady prawne w tej materii prezentuje Paweł z Brudzenia już w roku 1415, w dwóch pierwszych traktatach skierowanych do uczestników Soboru powszechnego w Konstancji, mianowicie w *Saevientibus* i w *Opinio Ostiensis*. Powołując się wielokrotnie na opinie uczonych cieszących się powszechnym szacunkiem w środowisku Kurii Rzymskiej, w tym na św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, Innocentego IV, Gracjana, Jana Andrzejowego, Piotra de Ancarano, Franciszka Zabarellę, precyzuje ów rzecznik praw społeczności ludzkiej powszechnie obowiązujące zasady dotyczące natury i zakresu prawa niewiernych do posiadania własnych państw i sprawowania władzy w sensie publiczno-prawnym.

Przede wszystkim Włodkowiec wyraźnie podkreśla tutaj, że „państwa, posiadłości i władza mogą godziwie bez grzechu być przy niewiernych, gdyż zostały one utworzone nie tylko dla wiernych, ale dla każdej rozumnej istoty”<sup>20</sup>. Traktując na temat podstaw prawnych takiego stanu rzeczy, stwierdza, że narody pogańskie posiadają swe państwa „na podstawie prawa narodów, więc sprawiedliwie”<sup>21</sup>, oraz „nie należy [...] odmawiać niewiernym ogólnie tego, co im przyznaje prawo społeczności ludzkiej”<sup>22</sup>. Wyjaśnia przy tym, iż „jakkolwiek od początku stworzenia wszystko było wszystkim wspólne, jednak na mocy prawa narodów, mianowicie naturalnego i ludzkiego, zostało podzielone

<sup>20</sup> *Saevientibus*, s. 13.

Należy tu dodać, iż Włodkowiec dopuszcza także władzę niewiernych nad uczniami Jezusa Chrystusa. Powołując się na stanowisko św. Tomasza z Akwinu, stwierdza: „Choć niewiernych nie należy od nowa ustanawiać panami czy przełożonymi wiernych, ze względu na niebezpieczeństwo dla wiary i zgorzniecie, jednak przez to nie zabiera się istniejącego już przedtem panowania ich nad wiernymi, ponieważ panowanie i przełożenie zostały zaprowadzone przez prawo ludzkie, a odróżnienie wiernych i niewiernych jest z mocy prawa boskiego, prawo zaś boskie, które jest z łaski, nie usuwa prawa ludzkiego, które jest z rozumu naturalnego” (*Saevientibus*, s. 90-91). Niewierni władcy – zauważa mistrz Paweł – nie tracą swej jurysdykcji nawet wówczas, kiedy ich poddani przyjmują chrzest. „Gdyby lud jakiegoś wielkiego monarchy niewiernego – stwierdza autor *Saevientibus* – nawrócił się na wiarę, a sam monarcha trwał w swej niewierności [...] musi być przez papieża tolerowany przy swej władzy i panowaniu, chybaaby groziło niebezpieczeństwo dla wiary lub tych wiernych, gdyż w takim razie może być zmuszony do przyjęcia ceny lub zamiany” (s. 38). Zob. J. K r a j c z y Ń s k i, *Idea ojczyzny i jej praw według Pawła Włodkowica*, „Prawo Kanoniczne” 48 (2005) nr 1-2, s. 190-191.

<sup>21</sup> *Saevientibus*, s. 88.

Przez „prawo narodów” Włodkowiec rozumie „prawo ludzkie, pochodzące z rozumu naturalnego”. Zob. Tamże, s. 91.

<sup>22</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 135-136. Zob. także *Saevientibus*, s. 90.

władztwo nad rzeczami [...] i dlatego tego, co wprzód zostało zajęte przez jednego, drugiemu już nie wolno zajmować, gdyż zakazuje prawo naturalne, mianowicie «Co nie chcesz, aby tobie się stało, tego nie czyń drugiemu» i prawo boskie: «Nie przestępuj granic bliźniego twego» itd.»<sup>23</sup>.

Z wyżej wymienionej podstawowej zasady prawnej, mającej swe umocowanie w prawie naturalnym, które jest porządkiem ustanowionym przez Stwórcę, Paweł Włodkowic wyprowadza w drodze dedukcji kolejne normy, w tym tę szczególnie istotną dla wszystkich narodów niechrześcijańskich, mianowicie: „Nie wolno niewiernym, także nie uznającym imperium rzymskiego, zabierać ich państw, posiadłości, czy władzy, gdyż posiadają je bez grzechu i za sprawą Boga, który to stworzył bez różnicy dla człowieka, którego ukształtował na obraz Swój, stąd wszystko poddał pod stopy jego, owce i woły itd.»<sup>24</sup>. Kategorycznie odrzucając opinię, jakoby z „przyjściem Chrystusa wszelka władza, monarchia, cześć i własność zostały przeniesione z niewiernych na wiernych i że dziś nie ma władzy ani żadnej mocy ani własności u niewiernych, którzy nie uznają imperium rzymskiego”, a co za tym idzie „wojna przeciw niewiernym nie uznającym imperium rzymskiego jest zawsze sprawiedliwa i dozwolona, gdy idzie o chrześcijan”<sup>25</sup>, ów nieprzyjaciel nieprawości domaga się dogłębnego przeanalizowania przez uczestników soboru powszechnego kwestii tzw. wojny rzymskiej<sup>26</sup>. Sam przy tym wyraźnie zaznacza, iż przyjęcie za słuszną opinii, zgodnie z którą chrześcijanie mają prawo nachodzić bez prawowitej przyczyny ziemie zamieszkałe przez niechrześcijan, stanowiłoby otwarcie „drogi do wielu rzezi ludności, a także do popełniania rabunków, gdyż jeżeli niewierni nie są właścicielami tych rzeczy, wolno będzie każdemu zajmować i rabować je itd.»<sup>27</sup>. Uznając takie stanowisko za niedorzeczne, mianowicie zezwalające chrześcijanom „bez grzechu kraść, zabierać, rabować, zajmować i nachodzić mienie i ziemie niewiernych, którzy nie uznają Kościoła rzym-

<sup>23</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 121.

<sup>24</sup> Tamże. Zob. także *Saevientibus*, s. 13.

<sup>25</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 113.

<sup>26</sup> Chodzi o wojnę, która w myśl doktryny Henryka de Segusio jest sprawiedliwą i polega na prowadzeniu działań zbrojnych przez chrześcijan przeciw niewiernym. Zob. Tamże, s. 113n.

<sup>27</sup> Tamże, s. 113-114.

skiego lub imperium, nawet, gdyby chcieli żyć [z nimi – J. K.] w pokoju”<sup>28</sup>, uczyony wykazuje jednoznacznie, iż takie przekonanie stoi w oczywistej sprzeczności z powszechnie przyjmowanymi zakazami pochodzenia boskiego: „Nie będziesz kradzieży czynił” i „Nie będziesz zabijał”, w których wszelki rabunek i wszelki gwałt są zakazane, a które nie miałyby tu zastosowania, oraz z zakazem prawa natury: „Co nie chcesz, aby tobie czyniono itd.”, który nie wiązałby w tym przypadku chrześcijan<sup>29</sup>.

Uznając prawo nieochrzczonych do posiadania niepodległych państw<sup>30</sup>, Włodkowiec dopuszcza zarazem pozbawienie ich w poszczególnym przypadku korzystania z tegoż prawa, o ile istnieje słuszna i wielka przyczyna<sup>31</sup>. Powołując się tutaj na opinię Jana Andrzejewego, wyrażoną w *Additiones Speculi*, gdzie rozważa się kwestię czy chrześcijanom wolno nachodzić ziemie pogan lub niewiernych i czy bez sprawiedliwej przyczyny może im być zabrane panowanie nad ich ziemiami i posiadłościami, Paweł z Brudzenia stanowczo podkreśla, „że monarchowie nie powinni bez prawowitej przyczyny wypędzać spokojnych niewiernych ze swych ziem”<sup>32</sup>. Zastrzega przy tym twórca polskiego prawa narodów, iż istnienie wspomnianej słusznej i wielkiej przyczyny można stwierdzić jedynie w drodze wyroku trybunału papieskiego, na podstawie sądowego zbadania sprawy, zaś kwestia taka może powstać tylko wówczas, kiedy niewierni niesprawiedliwie traktują chrześcijan podległych ich władzy<sup>33</sup> bądź zabraniają głoszenia Ewangelii<sup>34</sup>. Potwierdzając zarazem jurysdykcję biskupa rzymskiego nad nieochrzczonymi, Paweł Włodkowiec przyznaje, że papież może wydać polecenie – tak w drodze jednostkowego aktu administracyjnego, jak przepisu prawa z mocą obowiązującą na przyszłość – aby ci „niesprawiedliwie nie molestowali chrześcijan, którzy podlegają ich władzy”<sup>35</sup>, jak też „nakazać niewiernym, aby dopuszczali kaznodziejów Ewangelii na

<sup>28</sup> Tamże, s. 114.

<sup>29</sup> Zob. Tamże.

<sup>30</sup> Należy tu zaznaczyć, iż Włodkowiec głosił taki pogląd w czasach, kiedy wielu uczonych odmawiało niechrześcijanom wspomnianego prawa. Zob. A. Wesółowska, *Paweł Włodkowiec – współczesne znaczenie poglądów i dokonań*, Toruń 1997, s. 28.

<sup>31</sup> Zob. *Saevientibus*, s. 33; 88; *Opinio Ostiensis*, s. 120.

<sup>32</sup> *Saevientibus*, s. 88.

<sup>33</sup> Zob. *Saevientibus*, s. 33-34; *Opinio Ostiensis*, s. 123.

<sup>34</sup> Zob. *Opinio Ostiensis*, s. 124.

<sup>35</sup> *Saevientibus*, s. 33; *Opinio Ostiensis*, s. 123.



swoje ziemie”<sup>36</sup>. Więcej, jeśli stwierdzi on w ramach wspomnianego postępowania, że niewierni źle traktują chrześcijan, „może ich w drodze wyroku pozbawić panowania i orzecznictwa, które mają nad chrześcijanami”, a tych ostatnich „w zupełności wyjąć spod ich orzecznictwa i władztwa”<sup>37</sup>. Wreszcie – zauważa Włodkowiec – w przypadku wydania orzeczenia, w którym stwierdza się niesprawiedliwe traktowanie przez niewiernych ochrzczonych podległych ich władzy bądź zabranianie przez tych pierwszych prowadzenia dzieła ewangelizacji, papież może wyrazić zgodę na zajęcie ziem niewiernych, z wykorzystaniem przy tym pomocy ramienia świeckiego w postaci wojsk władców chrześcijańskich<sup>38</sup>.

Jeśli chodzi o Ziemię Świętą, Paweł Włodkowiec – zdecydowany przeciwnik wszelkiej wojny – uznaje prawo chrześcijan do odzyskania tego, co im w sposób bezprawny odebrano. Stwierdza mianowicie – powołując się na autorytet Innocentego IV i Zabarelli – „że choć Ziemię Świętą posiadają Saraceni, papież godziwie wypowiada im wojnę, gdyż kieruje się sprawiedliwym motywem, jeżeli zamierza odzyskać Ziemię Świętą, która uświęcona została narodzeniem, mieszkaniem i śmiercią Jezusa Chrystusa, a w której jednak nie jest czczony Chrystus lecz Mahomet, aby była zamieszkiwana przez chrześcijan. Została też Ziemia Święta pokonana w sprawiedliwej wojnie przez cesarza rzymskiego po śmierci Chrystusa, a stąd wolno papieżowi z racji imperium rzymskiego, które dzierży, odebrać ją pod swoją władzę; został bowiem niesprawiedliwie pozbawiony przez tego, który nie miał prawa pozbawienia”<sup>39</sup>.

Traktując na temat prawa niechrześcijan do niepodległych państw, Paweł Włodkowiec uznaje również ich prawo do własności w obrębie państw chrześcijańskich. Powołując się na zasadę tolerancji, stwierdza między innymi: „skoro niewierni chcą żyć spokojnie wśród chrześcijan, nie należy wyrządzać im żadnej przykrości

<sup>36</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 124.

<sup>37</sup> *Saevientibus*, s. 33.

<sup>38</sup> Zob. *Opinio Ostiensis*, s. 124.

Włodkowiec stanowczo wyklucza tu prawo cesarza rzymskiego do udzielenia wspomnianego upoważnienia do zajęcia ziem niewiernych. Powołując się na zasadę umowy społecznej, autor kategorycznie stwierdza, „że cesarz nie ma [praw] dać upoważnienia do zawłaszczenia ziem niewiernych, nie uznających jego imperium, a to wskutek braku władzy, która jest nie przy cesarzu, lecz przy papieżu. Cesarz bowiem ma tylko wykonywanie władzy [...]”. *Saevientibus*, s. 57.

<sup>39</sup> *Saevientibus*, s. 21.

na osobach ani mieniu. [...] Przysługuje im przedawnienie w stosunku do chrześcijan. Grzeszy więc władca, jeżeli bez powodu ich pozbawia; nawet i papież nie powinien zabierać im mienia, lecz przeciwnie, dopóki może, winien ich tolerować<sup>40</sup>. Racją takiego stanowiska mistrza Pawła z Brudzenia jest pragnienie pozyskania spokojnych niewiernych do wiary<sup>41</sup>. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, iż prawo, o którym tu mowa, nie ma dla Włodkowica charakteru absolutnego. Dopuszcza on bowiem w pewnych szczególnych okolicznościach pozbawienie niechrześcijan korzystania z owego prawa własności. W piśmie *Saevientibus* przyznaje, że w sytuacji, kiedy chrześcijanom grozi niebezpieczeństwo lub zgorszenie ze strony niewiernych, którzy korzystają w ich państwie z prawa własności, ludzie ci „mogą być wypędzeni i pozbawieni mienia, albowiem skoro są tolerowani przez Kościół z pobożności i łaski, jeśli nadużywają jej, zasługują na utratę przywileju jako niewdzięczni [...]. Monarcha, który jest ich panem, może ich sprzedać, a także zabrać mienie, o wiele bardziej wypędzić ich [...]” (s. 10).

Prawo nieochrzczonych do posiadania suwerennych państw i własności potwierdza Włodkowic w późniejszych traktatach, mianowicie: w *Ad Aperiendam* i *Quoniam error*, napisanych w Konstancji w odpowiedzi na pisma obrońców strony krzyżackiej J. Frebacha i J. Falkenberga; w *Ad videndum*, odwołaniu od decyzji cesarza Zygmunta Luksemburczyka w kwestii polsko-krzyżackiej, skierowanym do sądu papieskiego; oraz w liście do biskupa Zbigniewa Oleśnickiego *Ad Episcopum Cracoviensem*, traktującym na temat możliwych sposobów zakończenia sporu polsko-krzyżackiego. W pismach tych autor dosłownie powtarza niektóre wcześniejsze argumenty oraz przytacza nowe dowody potwierdzające wspomniane podmiotowe prawa niewiernych.

W *Ad Aperiendam* odnosząc się do przywilejów, na które powołują się krzyżacy, Paweł Włodkowic powtarza z całym naciskiem przed „świętym soborem powszechnym w Konstancji, którego rzeczą jest prostować błędy, przywrócić oprymowaną sprawiedli-

<sup>40</sup> Tamże, s. 9. „[...] niewiernych karzemy za zbrodnie, zatem bez powodu nie wolno ich karać ani wypędzać z mieszkań czy posiadłości, gdyż Kościół popiera mieszkanie z nimi”. Tamże, s. 89.

<sup>41</sup> „A racją tego, co powiedziano, jest, abyśmy przez obcowanie z nimi mogli przyczynić korzyści z nich dla Pana [...]”. Tamże, s. 9.

wość, położyć kres wątpliwościom i skutecznie usunąć z Kościoła Bożego to, co przeszkadza lub obraża, tak żeby fałsz lub zwodniczy pogląd nie szkodził prawdzie i aby niesłuszność nie przemagała słuszności<sup>42</sup>, że niechrześcijanie posiadają państwa i posiadłości bez grzechu i za sprawą Boga, wszak zostały one „stworzone nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszelkiej istoty ludzkiej”<sup>43</sup>. Wskazując na naturalne prawo narodów jako na podstawę wspomnianego prawa niewiernych<sup>44</sup>, zastrzega zarazem, że dopóki nie zachodzi prawowita przyczyna, nie powinni być oni pozbawiani swych państw i posiadłości<sup>45</sup>.

W traktacie *Quoniam error*, negującym prawno-kanoniczną osobowość zakonu krzyżackiego i zawierającym polemikę z tezami Frebacha i Falkenberga potwierdzającymi prawa tegoż do pozbawiania niewiernych ich ziem, mistrz Paweł z Brudzenia kierując się zasadą, że błąd należy zwalczać, a prawdy bronić<sup>46</sup>, przedstawia Marcinowi V i ojcom soboru w Konstancji<sup>47</sup>, celem zbadania i rozstrzygnięcia, wywody naukowe dotyczące pozycji prawnej „braci krzyżaków z Prus, którzy nazywani są braćmi Świętej Marii z domu Niemców”<sup>48</sup>. Podważając legalność rzekomych przywilejów papieskich i cesarskich, na które powołują się wspomniani bracia dla usprawiedliwienia aktów pozbawiania ziem niewiernych, którzy nie uznają władzy kościelnej, Włodkowiec stoi zdecydowanie na stanowisku, że „nie jest dozwolone pogan wojną nękać ani najeżdzać i ich ujarzmiac ani z ich rąk ich własne państwa wyrwać bez sprawiedliwej przyczyny, [...] bezwarunkowo i bezpośrednio dla szerzenia wiary, to jest nie mając na względzie po pierwsze i głównie jakiejś innej przyczyny wojny sprawiedliwej [...]”<sup>49</sup>. Stwierdzając, iż nadanie przez cesarza wspomnianych ziem krzyżakom stanowiłoby pozbawienie niewiernych ich dóbr, Paweł Włodkowiec zastrzega, że akt taki byłby dozwolony tylko w sytuacji, kiedy niechrześcijanom

---

<sup>42</sup> *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 144.

<sup>43</sup> *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 73. Zob. także *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 236; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 68.

<sup>44</sup> Zob. *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 233; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 68.

<sup>45</sup> Zob. *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 233; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 75.

<sup>46</sup> Zob. *Quoniam error*, Pars I, Versio II, s. 217.

<sup>47</sup> Zob. Tamże.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, s. 303.

umożliwiono korzystanie z prawa obrony, która wynika z prawa naturalnego. Co więcej – zaznacza ów nieprzyjaciel nieprawości – rozpoznanie sprawy, o którym mowa, wraz z wysłuchaniem argumentów strony, której szkodę powodowałoby takie przekazanie ziem, należy jedynie do kompetencji papieża<sup>50</sup>. Nadto ten ostatni, „którego władza jest poddana prawu naturalnemu i boskiemu”, nie może „godziwie dać ziem niewiernych [wspomnianym – J. K.] braciom czy innym, bez sprawiedliwej przyczyny, ponieważ to byłoby wbrew prawu naturalnemu i boskiemu”<sup>51</sup>.

Powołując się nader często na opinie uczonych, w tym na stanowiska nie przywoływanych w dwóch pierwszych traktatach Williama Occama i Maurycego Rwaczki, Włodkowic dowodzi, że niewierni mogą mieć prawowite państwa i być ich władcami. Podkreślając nade wszystko, iż prawo niechrześcijan do posiadania suwerennych państw potwierdza prawo boskie pozytywne, ten czołowy przedstawiciel polskiej szkoły prawa międzynarodowego XV wieku odwołuje się do nauczania i postawy samego Jezusa Chrystusa oraz wskazuje na autorytet Apostołów<sup>52</sup>. I tak nawiązując do dialogu Chrystusa z faryzeuszami w sprawie płacenia podatku, kiedy to Nauczyciel poleca oddać „Cesarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”<sup>53</sup>, Jezus – zaznacza Włodkowic – wyraźnie uczy „uznania panowania niewiernego cesarza”<sup>54</sup>. Dalej autor *Quoniam error* pragnąc usunąć wszelkie wątpliwości dotyczące prawa sprawowania władzy przez niewiernych przywołuje kolejno: postawę Józefa i Maryi, którzy poddają się spisowi ludności zarządzonemu przez pogańskiego cesarza, o czym mowa w *Ewangelii według św. Łukasza 2, 1-7*<sup>55</sup>; deklarację złożoną przez św. Maurycego i jego towarzyszy cesarzowi Maksymianowi, w której wspomniani mężowie wprost stwierdzają: „żołnierzami jesteśmy, cesarzu twoimi [...]”<sup>56</sup>; polecenie Jezusa skierowane do Apostołów, w którym wzywa On Dwunastu, by w przypadku, kiedy przyjdzie im stanąć wobec królów i namiestników

<sup>50</sup> Zob. Tamże, s. 225.

<sup>51</sup> Tamże, s. 226.

<sup>52</sup> Zob. J. Krajczyński, *Idea ojczyzny i jej praw według Pawła Włodkowica*, s. 190.

<sup>53</sup> Zob. Mt 22, 15-22.

<sup>54</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 338.

<sup>55</sup> Zob. Tamże.

<sup>56</sup> Tamże.

pogańskich, nie obmyślali wcześniej swej obrony, o czym nadmieniał Łk 21, 12-19<sup>57</sup>; zachowanie samego Chrystusa wobec namiestnika Piłata, o którym traktuje J 19, 1-12<sup>58</sup>; wniesienie przez św. Pawła Apostoła apelacji do sądu cesarskiego<sup>59</sup>; polecenie pierwszego biskupa rzymskiego, w którym domaga się on od braci w wierze, aby uznali w osobach pogańskich królów i namiestników swych prawowitych panów i zwierzchników (zob. 1 P 2, 13-17)<sup>60</sup>; prośbę Apostoła Narodów, aby we wspólnotach chrześcijańskich były zanoszone modlitwy za wszystkich sprawujących władzę (zob. 1 Tym 2, 1-3)<sup>61</sup> – dowodząc przy tym, że zgodnie z nauczaniem Kościoła „u pogan jest prawdziwe królestwo i państwo naturalne, odrębne od panowania Kościoła”<sup>62</sup>.

W *Ad videndum*, piśmie adresowanym do kogoś z bliskiego otoczenia papieża Marcina V, do sądu którego odwołał się Władysław Jagiełło od decyzji w kwestii polsko-krzyżackiej, podjętej przez Zygmunta Luksemburczyka w 1420 r. we Wrocławiu, Paweł Włodkowiec rozróżnia wyraźnie, że „państwo i zwierzchność zostały wprowadzone na mocy prawa ludzkiego, mianowicie na mocy prawa narodów, odróżnienie zaś wiernych i niewiernych jest na mocy prawa boskiego, prawo boskie [natomiast – J. K.], które jest z łaski, nie usuwa prawa ludzkiego, które jest z naturalnego rozsądku i dlatego niewierność nie jest sprzeczna z panowaniem”<sup>63</sup>. Przyznając przy tym, że poganie posiadają swe państwa i władzę zgodnie z zasadą sprawiedliwości sądowej i politycznej<sup>64</sup>, zaznacza, iż podstawą takiego stanu rzeczy jest prawo boskie. Tutaj, odwołując się między innymi do Rdz 13, 9-11, podkreśla, że „przed zawłaszczeniem wolno było każdemu zawłaszczać ziemię, które zostały dane każdej rozumnej istocie przez Boga, który sprawia, że słońce Jego wschodzi nad dobrymi i złymi, i wszystkie ptaki żywi i który daje żywność każdemu ciału”<sup>65</sup>. Powołując się zarazem na jedną z naczelnych zasad

<sup>57</sup> Zob. Tamże.

<sup>58</sup> Zob. Tamże, s. 339.

<sup>59</sup> Zob. Tamże, s. 339-340.

<sup>60</sup> Zob. Tamże, s. 340.

<sup>61</sup> Zob. Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, s. 341.

<sup>63</sup> *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 178.

<sup>64</sup> Zob. Tamże, s. 180.

<sup>65</sup> Por. Tamże, s. 177-178.

tegoż prawa, w myśl której zakazany jest wszelki gwałt i rabunek, mistrz Paweł z Brudzenia wysuwa wnioski, że nie wolno chrześcijanom, w tym również papieżowi, zabierać niewiernym posiadłości i władzy, które posiadają<sup>66</sup>. Postępowanie takie – nadmienia Włodkowiec – byłoby działaniem sprzecznym z zasadami: sprawiedliwości<sup>67</sup> i miłości chrześcijańskiej<sup>68</sup>.

Na wspomniane wyżej podstawowe zasady wiary chrześcijańskiej powołuje się także Paweł Włodkowiec w ostatnim swym piśmie, mianowicie w *Liście do Biskupa Krakowskiego*. Podważając artykuły i przywileje, przedłożone przez zakon krzyżacki, na mocy których „jakoby wolno było chrześcijanom nachodzić kraje niewiernych z zamiarem zajmowania ich państw”, ten syn Ziemi Dobrzyńskiej, boleśnie zraniony aktem spustoszenia swej ojczyzny<sup>69</sup>, kategorycznie stwierdza, że takie opinie i akty prawne stoją w sprzeczności z przykazaniami boskimi: „nie będziesz kradzieży czynił, nie będziesz zabijał itd.”<sup>70</sup>. Dodaje przy tym ów rzecznik praw człowieka, traktując swe stanowisko jako nie budzącą wątpliwości oczywistość: „a przecież nikt zdrowy na umyśle nie wątpi, że niewierni mają sprawiedliwe państwa i na podstawie naturalnego prawa narodów”<sup>71</sup>.

### 3. Prawo do przywrócenia władzy państwowej

Choć P. Włodkowiec, w myśl znanej w prawie rzymskim zasady *ius postliminii*, uznając prawo władców chrześcijańskich do ziem, które utracili na rzecz niechrześcijan a następnie odzyskali albo mieli nadzieję odzyskać<sup>72</sup>, zdaje się wprost nic nie mówić na temat prawa niewiernych do przywrócenia władzy w przypadku, kiedy

<sup>66</sup> Zob. Tamże, s. 178.

<sup>67</sup> W myśl prawa naturalnego i boskiego pozytywnego „ktokolwiek chce, aby wobec niego postępowano sprawiedliwie, ma tak postępować wobec innych [...]. Otóż monarcha nie chciałby być wygnanym z królestwa, przeto niech nie wygania innych ze swego królestwa”. Tamże, s. 179.

<sup>68</sup> „[Monarcha – J. K.] tak samo obowiązany jest miłować Saracenów i pogan, jako że są uczestnikami natury ludzkiej nie tylko w duszy, ale i w ciele [...]. Jest więc oczywiście jasne, że wyganiać takich jest wbrew miłości [...]”. Tamże.

<sup>69</sup> Zob. *Ad Episcopum Cracoviensem*, s. 203.

<sup>70</sup> Tamże, s. 214.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Zob.: *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 234-236; *Quoniam error*, Pars I, s. 229-231; *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 181-182.

zostali jej niesprawiedliwie pozbawieni, można przypuszczać, że ów nieprzyjaciel wszelkiej nieprawości uznaje również prawo narodów niechrześcijańskich do przywrócenia władzy państwowej. Na potwierdzenie wspomnianego stanowiska można między innymi przytoczyć jego słowa zawarte w *Ad Aperiendam*, *Quoniam error* i *Ad videndum*, gdzie traktując szeroko na temat legalności darowizn ziem i państw stwierdza między innymi: „Należy powiedzieć, że ziemie, które są pod władzą niewiernych, nie mogą być darowane [...] wolny człowiek i ziemia nieprzyjaciół oraz te rzeczy, których natura nie pozwala czynić, nie mogą być przedmiotem umowy. To jest prawdą co do rzeczy, które zawsze były nieprzyjaciół [...]. Inaczej, jeżeli zaś raz były nasze, a teraz są zajęte przez nieprzyjaciół: mogą być bezwarunkowo darowane, zapisane i stać się przedmiotem umowy z powodu nadziei, którą mamy na mocy prawa postliminii [...]”<sup>73</sup>. Innymi słowy, skoro „z racji przedmiotu darowizny dokonane przez cesarza na rzecz zakonu krzyżackiego, dotyczące ziem, które są pod władzą niewiernych, nie były ważne i są sprzeczne z prawem naturalnym i boskim, albowiem darowizna uczyniona na szkodę prawdziwego pana nie jest ważna”<sup>74</sup>, oraz wojna prowadzona dla odzyskania zabranej własności jest sprawiedliwa<sup>75</sup>, należy przypuszczać, iż w mniemaniu Pawła z Brudzenia także niechrześcijanie, na mocy prawa powrotu do pierwotnej sytuacji prawnej, posiadają prawo do wszczęcia wojny sprawiedliwej dla odzyskania ziem, których zostali bezprawnie pozbawieni. Ku takiej zresztą interpretacji wspomnianej zasady prawa skłania też analiza całości wywodów naukowych drugiego rektora odnowionej Akademii Krakowskiej. Analiza, o której mowa, zdecydowanie prowadzi do wniosku, że Włodkowiec ilekroć formułuje podmiotowe prawa narodów, nie czyni żadnej różnicy między ochrzczonymi i niechrześcijanami. Przeciwnie, traktuje on jednakowo wszystkich, którzy „są uczestnikami naszej natury”<sup>76</sup>, oraz „owcami Chrystusowymi przez stworzenie”<sup>77</sup>.

<sup>73</sup> *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 181. Zob. także: *Quoniam error*, Pars I, s. 230; *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 234-235.

<sup>74</sup> Por. *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 182.

<sup>75</sup> Zob.: *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 39; *Quoniam error*, Pars I, s. 246.

<sup>76</sup> Zob.: *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 192; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 26.

<sup>77</sup> Zob.: *Saevientibus*, s. 89; *Opinio Ostiensis*, s. 120; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 78.

#### 4. Prawo do niezależności

Paweł Włodkowiec pragnąc podważyć twierdzenie strony krzyżackiej, zgodnie z którym niechrześcijanie winni „przestrzegać praw cesarskich, w innym wypadku należy ich mieczem uderzyć”<sup>78</sup>, dowodzi, iż stanowisko takie jest ze wszech miar błędne, ponieważ aprobuje tyranję zakazaną prawem boskim, naturalnym i ludzkim<sup>79</sup>. Podzielając teorię umowy społecznej w pierwotnym, średniowiecznym rozumieniu, Paweł z Brudzenia twierdzi stanowczo, iż niewierni, którzy nie są związani przepisami prawa pozytywnego – boskiego, kanonicznego i cywilnego – którego nigdy nie przyjęli<sup>80</sup>, nie są zobowiązani przez żadne prawo pozytywne uznawać zwierzchności papieża czy cesarza<sup>81</sup>. Skoro wspomniane prawo pozytywne obowiązuje „tylko poddanych rzeczywiście”<sup>82</sup>, konkluduje reprezentant Władysława Jagiełły w sporze z Krzyżakami, „cesarzowi nie przysługuje orzecznictwo czy moc sprawowania miecza doczesnego nad niewiernymi, którzy bynajmniej nie uznają jego imperium”<sup>83</sup>.

Niewierni, którzy nie podlegają jurysdykcji cesarza i w konsekwencji nie wolno ich też zmuszać do posłuszeństwa wobec wspomnianego suwerena<sup>84</sup>, w sprawach świeckich – przyznaje Włodkowiec, który zdecydowanie podziela teorię o wyższości władzy papieskiej nad cesarską – podlegają namiestnikowi Chrystusa, czyli papieżowi. Ponieważ bowiem – wyjaśnia doktor dekretów – „każde stworzenie winno podlegać swemu Stwórcy, a wedle prawa boskiego jest oczywiście jasne, że Piotr i następca jego jest namiestnikiem Stwórcy, więc jasne jest, że i z mocy prawa boskiego wszyscy w ogóle niewierni wedle prawa pod-

<sup>78</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 364.

<sup>79</sup> Zob. Tamże, s. 364-365.

<sup>80</sup> Zob.: *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 228; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 140-141; *Quoniam error*, Pars II, s. 365; *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 174.

<sup>81</sup> Zob. *Quoniam error*, Pars II, s. 364-365.

<sup>82</sup> Tamże, s. 365.

<sup>83</sup> Tamże, s. 361.

P. Włodkowiec, w mniemaniu którego prawowita suwerenność, czyli władza królewska na ziemi – poza wypadkiem, kiedy została wyraźnie objawiona przez Boga – może opierać się tylko na zgodzie ludzi, zaznacza, że w przypadku władzy cesarskiej względem niewiernych, na której akty powołują się krzyżacy, można mówić tylko o gwałcie, przemocy czy podstępnie jako jej podstawie. Zob.: *Saevientibus*, s. 56; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 140.

<sup>84</sup> Zob. *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 141.



legają namiestnikowi Chrystusowemu [...]”<sup>85</sup>. Inaczej, władza nad niewiernymi, którzy świadomie i dobrowolnie nie uznają nad sobą zwierzchnictwa cesarza rzymskiego, należy nie do tego ostatniego, ale do papieża. Konsekwentnie, „choć władza cesarska jest od Boga [...] przez podporządkowane pochodzenie od namiestnika Jezusa Chrystusa, przy którym jest jedna i druga władza [...]”<sup>86</sup>, niechrześcijaństwo „nie cesarzowi lecz jedynie namiestnikowi Chrystusowemu są bezpośrednio i w rzeczach doczesnych na podstawie prawa poddani [...]”<sup>87</sup>.

Tutaj Paweł Włodkowiec wyraźnie jednak zastrzega: chociaż „papież, który jest namiestnikiem Chrystusa, ma władzę nie tylko nad chrześcijanami, ale także nad wszystkimi niewiernymi, ponieważ Chrystus miał władzę nad wszystkimi [...] i nie wydawałby się sam Zbawiciel ojcem rodziny, gdyby swemu namiestnikowi, którego zostawił na ziemi, nie był zostawił pełnej władzy nad wszystkimi”<sup>88</sup>, podległość niewiernych władzy papieskiej nie jest absolutna. Suwerenność biskupa rzymskiego nad niechrześcijanami dotyczy tylko i wyłącznie spraw czysto doczesnych<sup>89</sup>. Powołując się na wspomnianą wyżej teorię umowy społecznej, Włodkowiec precyzuje: „choć [niechrześcijaństwo – J. K.] przez prawo Boże są poddani namiestnikowi Chrystusowemu potencjalnie czyli biernie, jednak nie podlegają mu w rzeczywistości czyli czynnie, mianowicie przez zgodę albo inny akt naturalny”<sup>90</sup>. Dalej dodaje, że wszyscy ludzie „tak wierni, jak niewierni są owcami Chrystusa przez stworzenie, choćby nie byli z owczarni Kościoła. I przez to okazuje się, że papież ma nad wszystkimi władztwo i władzę z mocy prawa choć nie faktycznie”, tj. nie na mocy rzeczywistego poddania się jego zwierzchnictwu. Wreszcie, ów obrońca godności osoby ludzkiej zaznacza, że niechrześcijaństwo „nie podlegają papieżowi w dziedzinie duchowej”<sup>91</sup>, a co za tym idzie nawet namiestnikowi Chrystusa na ziemi nie wolno przymuszać ich do przyjęcia wiary chrześcijańskiej<sup>92</sup>.

---

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 227. Chodzi tu tak o władzę w sprawach duchowych, jak w świeckich.

<sup>87</sup> Tamże, s. 228.

<sup>88</sup> *Saevientibus*, s. 28.

<sup>89</sup> Zob. *Quoniam error*, Pars II, s. 361.

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 141.

<sup>92</sup> Zob. *Opinio Ostiensis*, s. 123-124.

Niewierni choć „nie wiążą ich ustawy cesarskie czy konstytucje kanoniczne”<sup>93</sup>, podlegają prawu naturalnemu<sup>94</sup>. Papież zaś, który na mocy pełni władzy posiada zwierzchność nad tymi ludźmi – utrzymuje Włodkowiec – ilekroć wykraczają oni przeciw wspomnianemu prawu, może im wypowiedzieć wojnę i ukarać ich odpowiednio<sup>95</sup>.

### 5. Prawo do życia w pokoju

Podważając podstawy prawne wypraw wojennych przeciw narodom niechrześcijańskim, na które powoływali się krzyżacy, Paweł Włodkowiec usiłuje jednocześnie zaprezentować szerokiej opinii publicznej wywody prawnicze na temat prawa narodów do życia w pokoju. Prawo to, podkreśla zdecydowanie ów rzecznik pokojowego współistnienia narodów, ma charakter absolutny. Na pytanie czy wolno chrześcijanom bez grzechu wszczynać wojnę przeciw nieochrzczonym, którzy żyją w pokoju, i zajmować ich mienie, kategorycznie odpowiada, powołując się przy tym na pisma innych kanonistów: „[...] monarchowie nie powinni bez prawowitej przyczyny wypędzać spokojnych niewiernych ze swych ziem”<sup>96</sup> oraz „nie jest dozwolone pogan wojną nękać ani najeżdzać i ich ujarzmić ani z ich rąk ich własne państwa wyrywać bez sprawiedliwej przyczyny [...]”<sup>97</sup>. Formułując prawo wszystkich narodów do życia w pokoju, Włodkowiec wskazuje zarazem na podstawy tegoż prawa. Stwierdza mianowicie: „Nie powinni książęta chrześcijańscy żydów i innych niewiernych wypędzać ze swoich państw, ani ich łupić, jeżeli nie ma słusznej przyczyny [...], ponieważ prawa nie pozwalają, aby ich molestować, gdy chcą żyć spokojnie”<sup>98</sup>.

Najpierw wymienia tu mistrz Paweł z Brudzenia prawo naturalne, w tym jedną z naczelnych jego zasad: „Co nie chcesz, aby tobie

<sup>93</sup> *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 174.

<sup>94</sup> Zob.: *Saevientibus*, s. 28; *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 228; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 141.

<sup>95</sup> „[...] jeżeli poganin, który nie ma innego prawa jak prawo natury, działa przeciw prawu natury, może godziwie być ukarany przez papieża [...], byle tylko istniała możliwość. [...] papież może karać niewiernych, czczących bałwany; naturalne jest bowiem czcić jednego jedyne Boga Stwórcę, a nie stworzenia. *Saevientibus*, s. 29. „[...] tylko papież ma prawo wypowiadać im wojnę i karać ich ilekroć grzeszą przeciw prawu natury, gdyż mają tylko prawo natury [...]”. *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 141. Zob. także *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 174.

<sup>96</sup> *Saevientibus*, s. 88.

<sup>97</sup> *Quoniam error*, Pars I, Versio I, s. 303.

<sup>98</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 120.

czyniono itd.”<sup>99</sup>. Wyjaśnia przy tym: „monarcha bez prawowitej przyczyny nie może wypędzać spokojnych Saracenów czy pogan ze swoich ziem, które nie okazują się dawnymi ziemiami imperium rzymskiego: a to udowadnia się naprzód wniosując z prawa naturalnego i boskiego, które postanawia, że ktokolwiek chce, aby wobec niego postępowano sprawiedliwie, ma tak postępować wobec innych [...]. Otóż monarcha nie chciałby być wygnanym z królestwa, przeto niech nie wygania innych ze swego królestwa”<sup>100</sup>. Przywołując teksty uczonych, które niewiernych i żydów, „gdy żyją spokojnie, każą nie molestować”<sup>101</sup>, Włodkowiec konkluduje: „nie należy odmawiać im tego, co przyznaje prawo społeczności ludzkiej”<sup>102</sup>. Dalej rektor Akademii Krakowskiej, z należąca determinacją propagujący wartości chrześcijańskie, jako podstawę prawa narodów do życia w pokoju wskazuje prawo Boże. Powołując się na przykazanie miłości bliźniego oraz zakaz: „Nie będziesz zabijał”<sup>103</sup>, stwierdza: „[monarcha chrześcijański – J. K.] obowiązany jest miłować Saracenów i pogan, jako że są uczestnikami natury ludzkiej nie tylko w duszy, ale i w ciele [...]”<sup>104</sup>. Zaznaczając przy tym, że niewierni, o ile nie nękają chrześcijan, „nie mogą z mocy prawa być uznani za nieprzyjaciół, prześladowców czy buntowników w stosunku do cesarza lub Kościoła”<sup>105</sup>, poucza, że „działać [wobec nich – J. K.] należy z miłości a nie wskutek wściekłości [...], wszak bez współżycia z nimi nie możemy ich pozyskać dla Boga”<sup>106</sup>. Wreszcie ów wnikliwy badacz prawa stanowionego powołuje się na zasady sformułowane w prawie kościelnym i rzymskim. W *Ad Aperiendam* Włodkowiec stwierdza wprost: „[...] tak prawem naturalnym jak boskim, kanonicznym i cywilnym jest zastrzegane, że niewiernym nie należy wyrażać przykrości bez powodu, jest bowiem naturalne, abyś nie czynił drugiemu tego, co nie chcesz, aby tobie czyniono i byłoby sprzeczne z miłością bliźniego wbrew przykazaniu Bożemu, wszy-

<sup>99</sup> *Saevientibus*, s. 88; *Opinio Ostiensis*, s. 114.

<sup>100</sup> *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 178-179.

<sup>101</sup> Por. *Saevientibus*, s. 89.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> Zob. np.: Tamże, s. 88; *Opinio Ostiensis*, s. 114.

<sup>104</sup> *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 179.

<sup>105</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 366.

<sup>106</sup> *Saevientibus*, s. 88-89.

scy bowiem niewierni są naszymi bliźnimi [...] dlatego to dokuczanie jest zakazane tak prawem kanonicznym, jak cywilnym [...]”<sup>107</sup>.

## 6. Prawo do obcowania i wchodzenia w relacje przyjaźni z wiernymi

Zakon krzyżacki pragnąc rozstrzygnąć spór z królem Władysławem Jagiełłą na własną korzyść uciekał się, w ramach toczonych procesów doktrynalnych<sup>108</sup>, do prezentacji najprzeróżniejszych argumentów. Między innymi oskarżano króla Polski o to, że w działaniach zbrojnych przeciwko krzyżakom, choćby w bitwie pod Grunwaldem, korzystał on z pomocy pogańskich Tatarów. Próbowano tym samym – poprzez wykazanie, że władca chrześcijański wchodzi w przyjaźń z tymi, którzy mają w nienawiści Pana<sup>109</sup> – dowieść, że prowadzi on wojny niesprawiedliwe, wszak, jak wykazuje J. Frebach, „przeciw niewiernemu, który jest cudzoziemcem i wrogiem wiary, jest gwałtowne domniemanie, że chce szkodzić i srożyć się przeciw chrześcijanom i przekroczyć granice obrony”<sup>110</sup>.

Paweł Włodkowiec odnosząc się do kwestii podniesionej przez stronę krzyżacką, mianowicie do pytania czy chrześcijanin może bez grzechu dla obrony własnej i swego kraju korzystać z pomocy niewiernych, przytacza liczne teksty uczonych – kanonistów, teologów i filozofów<sup>111</sup> – jednoznacznie dopuszczające wspomniane działania. Wykazuje on nade wszystko, że prawo dopuszcza obcowanie i przyjaźń chrześcijan z niewiernymi.

Paweł z Brudzenia powołuje się tu przede wszystkim na zasady prawa naturalnego. Przytaczając opinie Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, dowodzi: „[...] przyjaźń z nimi [niewiernymi – J. K.] bynaj-

<sup>107</sup> *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 74.

<sup>108</sup> Celem takiej rozprawy doktrynalnej było ustalenie norm obowiązujących strony procesowe. Z zasady takie postępowanie procesowe, pozwalające na pokojowe rozstrzygnięcie sporu o charakterze międzynarodowym, mianowicie *processus doctrinalis*, przeprowadzane było wobec biskupa rzymskiego. Zgodnie z ówczesną doktryną, przytaczaną przez Włodkowieca, instancją zdolną do rozpatrzenia takiego sporu i wydania prawomocnego orzeczenia w sprawie był również sobór powszechny, trybunał wskazany przez papieża bądź inny czynnik międzynarodowy posiadający zdolność podjęcia się dobrych usług, mediacji, koncyliacji czy arbitrażu. Por. A. Klafkowski, *Paweł Włodkowiec z Brudzenia jako klasyk nauki prawa międzynarodowego*, „Kultura. Oświata. Nauka” 5 (39) 1983, s. 115.

<sup>109</sup> Por. Krn 2, 19.

<sup>110</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 387.

<sup>111</sup> Włodkowiec powołuje się m.in. na stanowisko: Innocentego IV, Jana Andrzejewego, Oldrada, św. Tomasza z Akwinu, św. Hieronima.

mniej nie jest zakazana. Albowiem każde zwierzę miłuje sobie podobne. Podobieństwo bowiem jest przyczyną przyjaźni i miłości [...]; podobieństwo powoduje miłość przyjaźni czyli życzliwości, wskutek tego bowiem, że jacyś dwaj są podobni, jak gdyby mając jedną formę, są w jakiś sposób jednym w tej formie, tak jak dwaj ludzie są jednym w gatunku ludzkim i dwaj biali w białości i dlatego afekt jednego zdąża do drugiego jak do jednego i chce dla niego dobra jak dla siebie itd. Stąd [...] tak jak sprawiedliwość wobec drugiego jest cnotą moralną, nie rozróżniając między wiernym a niewiernym, tak i moralnej cnoty przyjaźni, która podobnie jest w stosunku do drugiego, nie sprzeciwia się czyjeś niedowiarstwo czy pogaństwo [...]”<sup>112</sup>.

Dalej wskazuje Włodkowic na naczelną zasadę prawa Bożego, mianowicie na przykazanie miłości bliźniego. Przyznaje wyraźnie: „Choć bowiem grzech niewierności, jak i jakiegokolwiek inny grzech, nie powinien być miłowany w człowieku grzeszącym, jednak wedle natury ludzkiej, wedle której człowiek stworzony został na obraz i na podobieństwo Boga, z miłości ze względu na Boga winien być miłowany wedle przykazania Pańskiego. [...] [Poganie, Żydzi i Saraceni są uczestnikami naszej natury oraz – J. K.] naszymi bliźnimi i dlatego mają być przez nas miłowani jak my sami [...]”<sup>113</sup>. Jako przykład podaje tutaj ów nieprzyjaciel nieprawości postawę samego Zbawiciela i Apostołów. „Wiadomo zaś, stwierdza Włodkowic, że Chrystus szerzył wiarę [...] przez spokojne a cnotliwe obcowanie. Tego samego przestrzegali Apostołowie i uczniowie, i przekazali następcom, że tak należy czynić. Tak samo ponieważ prawo ewangeliczne jest prawem miłości, zgody i pokoju [...]”<sup>114</sup>. Możliwość ewentualnego nawrócenia niechrześcijan stanowi dla Włodkowica istotny czynnik uzasadniający pokojowe przedstawianie wiernych z niewiernymi. Stąd żywi on przekonanie: „I dlatego prawa pozwalają na obcowanie z niewiernymi i na siadanie z nimi do stołu, abyśmy mogli ich pozyskiwać”<sup>115</sup>.

Wreszcie ów doktor dekretów pragnąc usunąć jakiegokolwiek wątpliwości co do prawa chrześcijan do przyjaznego obcowania z nie-

<sup>112</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 390-391.

<sup>113</sup> *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 26. Zob. także *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 179.

<sup>114</sup> *Quoniam error*, Pars I, s. 304.

<sup>115</sup> *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 192. Zob. także: *Saevientibus*, s. 88; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 26.

wiernymi, powołuje się na przepisy prawa kanonicznego. Przyznaje, iż prawo kościelne nie zakazuje wprost wspólnoty, łączenia i przyjaźni między wiernymi a niewiernymi. Wyjątkiem – zauważa Paweł Włodkowiec – jest zawarcie małżeństwa przez osoby związane przeszkodą różnicy religii oraz – podyktowane uniknięciem grzechu – zakaz mieszkania razem ze stroną nie ochrzczonej bądź rozwiązanie małżeństwa naturalnego na korzyść wiary w przypadku, kiedy niewierny nie chce mieszkać z małżonkiem wierzącym bez obrazy Stwórcy<sup>116</sup>. Traktując obcowanie i przyjaźń z niewiernymi za „rzeczy, które z natury swej nie są złe, choć skutek okoliczności albo skutek jakiejś przyczyny mogą być złe”<sup>117</sup>, stwierdza: „skoro więc obcowanie z niewiernymi nie należy do rodzaju rzeczy, których należy zakazać, nie można powiedzieć, że takie uczestnictwo czy obcowanie jest z mocy prawa zakazane, chyba gdzie to jest wyraźnie powiedziane, gdyż nie należy im odmawiać tego, co przyznaje prawo społeczności ludzkiej”<sup>118</sup>. Zatem – kończy swe wywody Włodkowiec – „wolno z nimi [niewiernymi – J. K.] rozmawiać, jeść przy stole na wzór Pana [...]”<sup>119</sup>.

Podważając twierdzenie J. Frebacha, zgodnie z którym współnictwo wiernego z niewiernym z reguły napotyka na opór i zakaz prawa kanonicznego<sup>120</sup>, Paweł Włodkowiec wyraźnie dopuszcza, w pewnych szczególnych okolicznościach, korzystanie przez chrześcijan z pomocy zbrojnej niewiernych. Stwierdza, za Janem Andrzejowym: „Sądzę, że niewierni spokojni, nie mający z nami wojny czynnie ani biernie, w razie grożącej konieczności mogą godziwie być wezwani, inaczej nie, to znaczy gdyby wojna była wygrwana, albo jeżeli nasza wojna jest niesprawiedliwa, albo sprawiedliwa, ale nie nagli konieczność”<sup>121</sup>. Jako podstawę prawa chrześcijan do korzystania ze wsparcia niewiernych w prowadzeniu wojny sprawiedliwej i prawa niechrześcijan do udzielenia pomocy zbrojnej ochrzczonej Paweł z Brudzenia wskazuje najpierw prawo naturalne. Odrzucając argumentację Frebacha, przyjmuje: „Fałszywość zaś jego jest widoczna zarówno odnośnie do chrześcijan, któ-

<sup>116</sup> Zob. *Quoniam error*, Pars II, s. 389-390.

<sup>117</sup> Tamże, s. 389.

<sup>118</sup> Tamże.

<sup>119</sup> Tamże.

<sup>120</sup> Tamże, s. 387.

<sup>121</sup> *Saevientibus*, s. 75.

rym w ten sposób odmawia się, w okresie konieczności, wbrew prawu naturalnemu, pomocy takich niewiernych, jak odnośnie do rzeźzonych niewiernych, którym w tym zostaje fałszywie zarzucona niesprawiedliwa okupacja ziem chrześcijan wbrew dobrym obyczajom, gdyż posiadają je oni wedle naturalnego prawa narodów i sprawiedliwie [...]”<sup>122</sup>. Wreszcie celem zamknięcia dyskusji w kwestii pomocy między wiernymi i niewiernymi powołuje się Włódkowic na naukę Biblii. Zauważa między innymi: „Albowiem Machabeusze, którzy byli mężami świątobliwymi i szermierzami wiary, zawarli układ z Rzymianami, aby się wzajemnie wspierać, a przeciw Rzymianie byli wtedy poganami. A Abraham sprzymierzył się z Eschol i poprowadził ich ze sobą na wojnę, a przecież nie byli jego zakonem. [...] Tak samo człowiek w ciężkim położeniu może użyć podstępem [...] i Bóg wymierzył karę przez złych, a Jego działanie jest wzorem dla nas. Tak samo na odwrót w wojnie sprawiedliwej niewierni są wspierani przez wiernych”<sup>123</sup>.

Pomoc, o której mowa – kategorycznie zastrzega Paweł z Brudzenia – wykluczona jest „poza wypadkiem czy bez wypadku naglącej konieczności czy czystej obrony”<sup>124</sup>. Dalej: „wyklucza się atak, zemstę czy napad [...] a te są same przez się poza tym przez prawo zabronione, ponieważ w takich razach nie wolno używać pomocy wiernych ani niewiernych”<sup>125</sup>. Wreszcie „zakazana jest pomoc ze strony bezbożnego, lub także dla samego bezbożnego, tylko niesprawiedliwa, jak mówią uczeni: i nie powinniśmy łączyć się z nimi w przyjaźni, mianowicie dla posłuszeństwa diabłu, albo żebyśmy byli im przyjaciółmi w ich bezbożności, ponieważ to jest tam zakazane [...]”<sup>126</sup>.

### 7. Prawo do otrzymania pomocy oraz obrony ze strony papieża

Niechrześcijanie, przyznaje Paweł Włódkowic, ponieważ są uczestnikami natury ludzkiej, nie tylko mają być miłowani przez chrześcijan. Oni posiadają zarazem prawo do otrzymania ze strony wierzących niezbędnej pomocy duchowej i materialnej<sup>127</sup>, w tym

<sup>122</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 393.

<sup>123</sup> *Saevientibus*, s. 76.

<sup>124</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 387.

<sup>125</sup> Tamże, s. 388.

<sup>126</sup> Tamże, s. 390.

<sup>127</sup> Zob.: *Saevientibus*, s. 88; *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 179.

również od cesarza i innych władców chrześcijańskich<sup>128</sup>. Szczególne zadanie w tym względzie, podkreśla Włodkowiec, przypada biskupowi rzymskiemu.

Ten ostatni, któremu jako namiestnikowi Chrystusowemu niewierni podlegają we wszystkim, co dotyczy spraw świeckich<sup>129</sup>, powinien – zgodnie z nakazem Chrystusa, o którym traktuje J 21, 17 – otoczyć ich należną opieką. Nakaz bowiem, o którym mowa, „mianowicie: «Paś owce moje» – wyjaśnia Paweł z Brudzenia – rozumieć należy dla dobra owiec wiernych i niewiernych bez różnicy. I dlatego następca Piotra winien je nie tylko paść, ale ich także bronić [...]”<sup>130</sup>. Niechrześcijanie – uzasadnia Włodkowiec – jakkolwiek „nie są z owczarni Kościoła, wszyscy jednak są bez wątpienia owcami Chrystusa wskutek stworzenia”<sup>131</sup>; owcami, które „z prawa i bezpośrednio podlegają namiestnikowi Chrystusowemu wedle tego, co ogłoszono Piotrowi: «Paś owce moje» [...]”<sup>132</sup>.

Pasterskie zadanie biskupa rzymskiego względem niewiernych, o którym tutaj mowa, posiada dość szeroki zakres. Paweł Włodkowiec wymienia tu kolejno następujące elementy składowe tegoż zadania: pełna obrona niechrześcijan, wykluczająca jakiegokolwiek przyzwolenie na grabież ich dóbr, obrazę ich dobrego imienia czy nieuzasadniony atak zbrojny<sup>133</sup>; troska o zbawienie niewiernych<sup>134</sup>; umacnianie ich, byleby nie wiązało się to z narażeniem chrześci-

<sup>128</sup> „[Monarcha – J. K.] tak samo obowiązany jest miłować Saracenów i pogan, jako że są uczestnikami natury ludzkiej nie tylko w duszy, ale i w ciele [...]”. *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 179.

<sup>129</sup> Zob. *Quoniam error*, Pars I, s. 225.

<sup>130</sup> *Opinio Ostiensis*, s. 120.

<sup>131</sup> Tamże.

<sup>132</sup> *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 78.

<sup>133</sup> „[...] a powiedziano Piotrowi bez odróżniania: Paś owce moje. Zatem następca Piotra ma je paść i ich bronić, zatem nie atakować ani pozwalać, aby je urażono”. *Saevientibus*, s. 89. „I dlatego następca Piotra winien je nie tylko paść, ale ich także bronić, a tych, o których obowiązany jest starać się z ojcowską pieczołowitością, nie powinien napadać ani pozwalać, aby im wyrządzano szkodę, chyba by wymagała tego racjonalna przyczyna”. *Opinio Ostiensis*, s. 120. „[...] I dlatego papież obowiązany jest ich bronić, a tych, o których powinien starać się z ojcowską pieczołowitością, nie powinien bez rozsądnej przyczyny łupić [...]”. *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 78.

<sup>134</sup> „[...] nie godzi się u papieża z obowiązkiem pasterskim wystawianie owiec Chrystusa na drapieżność wilków, jakkolwiek by były niewiernymi, gdyż powinien jednak wedle swej możliwości sprowadzać je do owczarni Kościoła wedle powiedzenia Zbawiciela: Inne owce mam, które nie są z tej owczarni i trzeba mi przyprowadzić je”. *Quoniam error*, Pars I, s. 227.



jan na niebezpieczeństwo czy powstaniem poważnego zgorzenia<sup>135</sup>; przestrzeganie zasady, zgodnie z którą tylko papieżowi, i to w ściśle określonych przypadkach oraz po spełnieniu konkretnych warunków, przysługuje prawo karania niewiernych<sup>136</sup>. Przestrzeganie w poszczególnym przypadku wszystkich tych funkcji pasterskich wobec niewiernych nadaje posłudze biskupa rzymskiego charakter autentycznie chrześcijański; czyni ją sprawiedliwą i prawdziwie ludzką<sup>137</sup>.

Wspomniane wyżej prawo niechrześcijan do otrzymania stosownego wsparcia ze strony wiernych zasadza się nade wszystko na prawie miłości. Wreszcie opiera się ono na prawie natury. Włodkowiec stwierdza jednoznacznie: „I na mocy tego prawa natury i z mocy miłości mamy obowiązek przyjść im z pomocą w razie konieczności”<sup>138</sup> oraz „I jak życzymy sobie, aby nam pomagano, tak im pomagajmy. [...] jesteśmy przez prawo zobowiązani pomagać im w potrzebie i dawać jałmużnę [...]”<sup>139</sup>. W przypadku zaś prawa do obrony ze strony biskupa rzymskiego jego podstawą, jak stwierdzono wyżej, jest wyraźny nakaz Chrystusa Pana.

### 8. Prawo do sprzymierzania się z innymi

W egzekucji swych praw, w tym również prawa do obrony, niechrześcijanie mogą korzystać ze wsparcia innych nacji, w tym także chrześcijańskich. Włodkowiec zastrzega tu jednak, że wspomniana pomoc posiada charakter legalny tylko wtedy, kiedy jest udzielana w stanie naglącej konieczności<sup>140</sup>, w przypadku wykonywania prawa do obrony<sup>141</sup> oraz o ile służy to utwierdzeniu sprawiedliwości<sup>142</sup>.

Mistrz Paweł z Brudzenia uznając prawo niewiernych do sprzymierzania się z innymi, w tym również z chrześcijanami, podkreśla,

<sup>135</sup> „[...] papież winien podtrzymywać niewiernych, o ile może, byle tylko nie było niebezpieczeństwa dla chrześcijan i nie powstało poważne zgorzenie”. *Saevientibus*, s. 33-34. Zob. także *Opinio Ostiensis*, s. 123-124.

<sup>136</sup> Zob. *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 78; *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 174.

<sup>137</sup> Por. *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 66-67.

<sup>138</sup> *Saevientibus*, s. 88.

<sup>139</sup> *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 179.

<sup>140</sup> Zob.: *Saevientibus*, s. 75-79; *Quoniam error*, Pars II, s. 393.

<sup>141</sup> *Quoniam error*, Pars II, s. 387.

<sup>142</sup> Tamże, s. 390-391.

iz układy takie są godziwe i sprawiedliwe, o ile nie służą złu<sup>143</sup>. Wreszcie, oparte na dobrowolnych umowach relacje między poszczególnymi narodami, jak twierdzi ambasador króla Władysława Jagiełły w sporze z krzyżakami, nie mogą naruszać zasad naturalnego prawa narodów, w tym zasady wzajemnego szacunku i pokojowego współistnienia<sup>144</sup>.

### 9. Prawo do dochodzenia swych praw na drodze procesowej i sprawiedliwego sądu

W razie przekroczenia w poszczególnym przypadku zasad prawa narodów<sup>145</sup> Paweł Włodkowic uznaje prawo strony pokrzywdzonej do obrony. Podstawą tego prawa, przysługującego również narodom niechrześcijańskim, jest prawo naturalne i stanowione<sup>146</sup>.

Zdaniem Włodkowica, dogłębnie znającego dzieje sporu polsko-krzyżackiego, podstawowym i najbardziej skutecznym środkiem obrony praw przysługujących narodom jest dochodzenie tychże praw na drodze procesowej, mianowicie w ramach procesu doktrynalnego lub procesu sądowego. Mistrz Paweł z Brudzenia szczególnie wysoko ceni tutaj processus iudicialis, „drogę bezpieczną i sprawiedliwą”<sup>147</sup>. Inne natomiast sposoby rozstrzygnięcia sporów, mianowicie drogę wojny bądź ugody, autor *Listu*

<sup>143</sup> „Nie przeszkadza co do przyjaźni to, co czyta się: „Dajesz pomoc niezbożnemu i wchodzisz w przyjaźń z tymi, którzy mają w nienawiści Pana [...], gdyż tam zakazana jest pomoc ze strony bezbożnego, lub także dla samego bezbożnego, tylko jeżeli jest niesprawiedliwa, jak mówią uczeni: i nie powinniśmy łączyć się z nimi w przyjaźni, mianowicie dla posłuszeństwa diabłu, albo żebyśmy byli im przyjaciółmi w ich bezbożności, ponieważ to jest tam zakazane”. *Quoniam error*, Pars II, s. 390.

<sup>144</sup> „Co naturalny rozum ustanowił między wszystkimi ludźmi, to u wszystkich narodów jest przestrzegane i nazywa się prawem narodów”. *Saevientibus*, s. 92. Por. J. K r a j c z y ń s k i, *Idea ojczyzny i jej praw według Pawła Włodkowica*, s. 203-209.

<sup>145</sup> W traktatach prezentowanych opinii publicznej Włodkowic wymienia wiele takich aktów bezprawia. Pisze m.in.: o pozbawianiu niewiernych posiadłości bez udowodnienia przed kompetentnym sądem, że posiadają je nielegalnie (zob. np. *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 115); o upoważnieniach cesarskich, przekazanych zakonowi krzyżackiemu, do zabierania niewiernym ich ziem bez ustalenia zgodnie z prawem podstawy prawnej takiego zaboru (zob. np. *Ad Aperiendam*, Pars I, s. 226-234); o zbrojnych najazdach ziem niechrześcijańskich, którzy pragną żyć w pokoju, bez otrzymania upoważnienia prawowitego sędziego (zob. np. *Saevientibus*, s. 89).

<sup>146</sup> „Jest bowiem obrona pozwolona ludziom przez prawo naturalne, kanoniczne i cywilne [...]”. *Quoniam error*, Pars II, s. 393.

<sup>147</sup> Zob. *Ad Episcopum Cracoviensem*, s. 223-224.

do Biskupa Krakowskiego ocenia zdecydowanie jako złe bądź nieskuteczne<sup>148</sup>.

Kompetentnym do rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy o naruszenie podmiotowych praw poszczególnych społeczności narodowych – także niechrześcijańskich – jest papież<sup>149</sup>, sobór powszechny<sup>150</sup>, trybunał wskazany przez biskupa rzymskiego<sup>151</sup> bądź inny czynnik międzynarodowy<sup>152</sup>. Strona, której prawa zostały pogwałcone – stwierdza Włodkowiec – powinna wystąpić ze stosowną skargą przed sąd papieski domagając się od niego przywrócenia sprawiedliwości. Ten zaś – kończy Paweł z Brudzenia – „jeżeli zaniedba ją wymierzyć, milcząco godzi się na wojnę i przez to czyni siebie sprawcą zabójstw i innych nieszczęść, które zwykły następować na wojnie”<sup>153</sup>.

### Zakończenie

Analiza traktatów Pawła Włodkowica pozwala stwierdzić, iż w centrum zainteresowań ich Autora jest człowiek i jego niezbywalne prawa. Paweł z Brudzenia mając stale przed oczyma godność osoby ludzkiej, nie czyni różnicy między wiernym i niechrześcijaninem. Choć, tak jak ojcowie Soboru Watykańskiego II, żywi on głębokie przekonanie, że „sam Bóg ukazał ludzkości drogę” oraz że „jedyna prawdziwa religia przechowuje się w Kościele katolickim i apostołskim” (*Dignitatis humanae*, 1), niczym wspomniani autorzy *Deklaracji o wolności religijnej* domaga się uznania i poszanowania powszechnego prawa ludzi i narodów do wolności przekonań religijnych. Traktując jako bezwzględnie obowiązujące prawo boskie i naturalne prawo narodów, Włodkowiec określa poszczególne zasady prawne stanowiące o zachowaniu porządku prawnego w stosunkach między narodami. Wskazuje przy tym na równość społeczną i polityczną narodów, żąda respektowania ich praw i wolności, do-

<sup>148</sup> Wojna, także sprawiedliwa – zaznacza Włodkowiec – niekoniecznie prowadzi do oczekiwanego rozstrzygnięcia, nadto zawsze przynosi cierpienie niewinnych ludzi (zob. *Ad Episcopum Cracoviensem*, s. 220-223); układ natomiast niekoniecznie bywa przestrzegany, czego dowodzi choćby postawa zakonu krzyżackiego (zob. tamże, s. 219-220).

<sup>149</sup> Zob.: *Saevientibus*, s. 52-53; 58; *Opinio Ostiensis*, s. 123; *Ad Aperiendam*, Pars II, s. 78-79; *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, s. 174.

<sup>150</sup> Zob.: *Iste tractatus*, s. 183; *Quoniam error*, Pars I, s. 216.

<sup>151</sup> Zob. *Saevientibus*, s. 43.

<sup>152</sup> Zob.: *Saevientibus*, s. 53; *Oculi*, Versio I, s. 2.

<sup>153</sup> *Ad Episcopum Cracoviensem*, s. 221.

maga się od społeczności ludzkiej – poczynając od namiestnika Chrystusa na ziemi i władców chrześcijańskich po każdy naród – zachowania słusznych zasad porządku publicznego.

Wspomniany ambasador króla Polski w sporze polsko-krzyżackim opierając się na prawie, które uznaje Kościół i które jest wspólne dla obu stron konfliktu, nie omieszka wyliczyć pośród zasad prawa, których zachowanie wyznacza przestrzeń, jaka stanowi o istnieniu naturalnego porządku prawnego w stosunkach między poszczególnymi ludźmi, narodami i państwami, także tych zasad, które wprost dotyczą niewiernych – w mniemaniu krzyżaków i ich reprezentantów: „wrogów chrześcijaństwa nie posiadających żadnych praw, którzy z powodu swej niewiary powinni być przez wiernych wygnani poza granice świata”<sup>154</sup>. Wśród praw niechrześcijan – gwarantowanych im przez prawo naturalne, boskie pozytywne, kanoniczne i cywilne – ów doktor dekretów i rektor Akademii Krakowskiej wymienia: prawo do wolności w zakresie wyboru religii, prawo do posiadania własnych państw i posiadłości w obrębie państw chrześcijańskich, prawo do przywrócenia władzy państwowej w przypadku jej bezpodstawnego pozbawienia, prawo do niezależności, prawo do życia w pokoju, prawo do przyjacielskiego obcowania z chrześcijanami, prawo do otrzymania pomocy i obrony ze strony papieża, prawo do sprzymierzania się z innymi narodami, prawo do dochodzenia swych praw na drodze procesowej i do sprawiedliwego sądu.

Rekapitulując, należy stwierdzić, iż uważna lektura traktatów Pawła Włodkowica, powstałych w związku ze sporem polsko-krzyżackim, pozwala odkryć w osobie ich Autora wielkiego prawnika, wybitnego znawcę ówczesnych stosunków społecznych, oddanego rzecznika praw osoby ludzkiej, zagorzałego obrońcę sprawiedliwości, wytrawnego ambasadora wszystkich pokrzywdzonych.

#### **La situation juridique des nations non baptisées dans la doctrine de Paul Włodkowic**

L'auteur présente le point de vue de P. Włodkowic, l'ambassadeur du roi polonais pendant Le Concile à Constance et l'auteur du droit polonais des nations sur des droits des nations païennes. En faisant l'analyse de l'enseignement de cet en-

---

<sup>154</sup> Por. *Quoniam error*, Pars I, s. 231.

nemi de l'improbité l'auteur énumère tour à tour les droits suivants des païens: le droit à la liberté du choix de la religion, le droit à posséder les états et les territoires autonomes, le droit à restituer le pouvoir d'état, le droit à l'indépendance nationale, le droit à vivre en paix avec autrui, le droit à être en relation avec les fidèles, le droit à obtenir une aide et une protection de la part du pape, le droit à s'allier avec autrui, le droit à revendiquer ses droits.

P. Włodkovic en mettant au centre de ses intérêts l'homme et ses droits et en ayant l'œil sur la dignité de la personne humaine ne fait aucune différence entre les fidèles et les infidèles et souligne le principe de l'égalité sociale et politique des nations.